

Autor: Kr. Królikowska

Konferansjerka

(sygnał i zapowiedź)

T: Dzień dobry, koleżanki!

K: ...dzień dobry, koleżdy!

T: Zapraszamy was na stódwunasty program dla nastolatków!

(muzyka)

K: A więc to już drugi tydzień nowego roku się zaczął.

T: Po jutrze koniec ferii...i marzeń.

K: Noworocznych marzeń. Bo przecież ~~z~~ snuliśmy je sobie od Sylwestra-Co i jak będzie w tym nowym roku....

T: Pewnie. Każdy chyba o tym myślał.

K: A niektórzy nawet nam się zwierzyli....

("O czym marzą nastolatki"-wst.dźw.)

(piosenka)

K: Żeby nasze pragnienia się spełniły, żebyśmy byli szczęśliwi, w dużej mierze to od nas samych zależy.

T: Powiedzmy....

K: Ja to mam taką receptę. Uśmiechaj się.. Nawet, kiedy nie bardzo chce ci się śmiać... Bo uśmiech odstrasza nieszczęście...

To taki jakby...talizman. Przynosi szczęście.

T: A w każdym razie-jest takie powiedzenie, że twój uśmiech ucieszy przyjaciół, a zmartwi i zwiedzie wrogów.

K: Aha..Ponieważ już mowa o uśmiechu-możebyśmy wspomnieli o tej uroczystości która przed miesiącem odbyła się w Kruszwicy?

T: Mówisz o nadaniu "orderu uśmiechu".

K: Właśnie. Co to jest "order uśmiechu"- tego wyjaśnić nie musimy. Ale myślę, że posłuchacie chętnie tych, którzy ten order otrzymali.

*na ferii
w Kruszwicy
wskazano
na orderu*

("Order uśmiechu" -dżw)

(piosenka)

K: Bardzo lubię ludzi, którzy są pogodni, uśmiechnięci....

W: Tylko zatwardziały ponurak nie lubi takich.

K: A są tacy. Tacy...oblodzeni.

T: O- właśnie! Oblodzenie...Wiesz skąd ono się wzięło?

K: Nie mam pojęcia...Przecież to była przenośnia.

T: Nie...Czekaj...Ja mówię o prawdziwym oblodzeniu.Ziemi.

No, o lodowcach.Po prostu chcę zapowiedzieć drugą część

"Tajemnic Planety Ziemia".O jej oblodzeniu właśnie.

("Tajemnice planety Ziemia" - cz-II) Dlaczego Ziemia się obładza

(muzyka)

T: Kasiu!...Zaczekaj!..Co się stało? Dokąd biegiesz....

K: Do naszego Klubu.Posłuchać różnych zabawnych ciekawostek!

T: A program! Kasiu!

K: Przecież to właśnie będzie dalszy ciąg programu.

T: Nie pozostaje mi więc nic innego jak pójść tam również.

Żeby nie wypaść z programu.

(Notki-plotki-ciekawostki)

(piosenka)

T: Snując tematy "uśmiech i książka"- chciałbym przypomnieć,
że łączą się one ze sobą znakomicie.

K: Oczywiście.Przecież są książki przy czytaniu których można
pęknąć ze śmiechu.

T: Jasne....Znam takie.

K: Ja też.Ostatnio czytałam jedną z tej serii "Fotoplastykon"
Krystyny Siesickiej.

W: (śmiejąc się) Znam.Oczywiście.Zabawne historie.

K: To jest książka w której jest i śmiech i uśmiech.A nawet

taki z łezką...Zresztą posłuchajcie fragmentu książki.Może was
zainteresuje.

("Ciekawa książka"- słuchow)

(piosenka)

("Poznajmy się, porozmawiajmy"- dialog)

(muzyka)

K: I to już wszystko kończymy nasz program który przygotowała pani Krystyna Królikowska przy współpracy pana Jacka Kurzawskiego.

T: ..a reżyserował ją pan Zenon Jaruga.

K: Udział w audycji wzięły koleżanki i koledzy ze szkół toruńskich....

T: Audycję na taśmie utrwalił pan Feliks Stachowski.

K: A zapowiadali ją:Kasia

T: ..i Tadzik

K: Następnego programu dla nastolatków słuchajcie w dniu 22 b.m. o godz.17.45.

T: A więc do usłyszenia,koleżanki i koledzy.

Poznajmy się, porozmawiajmy

D: Poznajmy się!

I: Jestem Iryka.

E: A ja - Ewa.

D: Mnie na imię Danek.

M: A mnie - Gosia.

E: Porozmawiajmy.

I: Dobrze - ale o czym?

T: Wydaje mi się, że jeżeli czegoś nam zabraknie to raczej czasu na obgadanie wszystkiego.

M: Właśnie. Tematów nie brak.

D: No - po pierwsze cieszymy się ogromnie, że nasz konkurs sylwestrowy...

I: ...muzyczny to - to letek....

D: ...no, tak - to-to letek...rozwiązań "języki" a właściwie "pióra" naszym słuchaczom.

K: Rozwiązań przyszło sporo...

E: Wszystkie dobre.

T: Niestety. Nie wszystkie. Bardziej żałujemy....

K: Tylko się nie rozpędź i nie wygadaj jak powinno brzmieć rozwiązanie. Bo przecież spodziewamy się otrzymać jeszcze odpowiedzi do dnia 10 stycznia

T: Nie ma obawy. Potrafię powściągnąć swój język.

M: Najważniejsze, że przy okazji konkursu poznaliśmy nazwiska jakiejś części koleżanek i kolegów, którzy słuchają naszego programu.

- D: No, właśnie. Niektórzy nawet dopisali do rozwiązania parę słów do nas.
- E: To bardzo miłe.
- M: Szczególnie, że były to życzenia noworoczne i wyrazy sympatii dla nas.
- I: Nawet słowa oznania dla programu; że ciekawy. A to znaczy- że musiał być częściej słuchany niż raz.
- E: Dziękujemy za te sympatyczne listy i życzenia.
Aktywowi Szkolnego Koła TPRP przy szkole podstawowej Nr.15 w Grudziądzu..
- M: Wandzi Sperkin z Włocławka...
- I: Beacie Grabau ..czy Grabari z Bydgoszczy..
- D: Zbigniewowi Skowrońskiemu z Grudziądza
- T: Andrzejowi Makrewiczowi z Bydgoszczy
- K: Ilenie Zet z olsztyńskiego....
- M: I Joli Andrzejewskiej - też z Bydgoszczy.
Jolu!pytasz, dlaczego w radio jest tak mało piosenek w wykonaniu piosenkarzy, których słyszałaś w toto-letku muzycznym. No, w naszym programie możesz dość często spotkać się z nim.Tylko słuchaj nas.
- D: Nasz program dla nastolatków - przypominam- nadawany jest co dwa tygodnie na falach ultrakrótkich rozgłośni bydgoskiej.
- M: Mam nadzieję Jolu, że jeszcze napiszesz do nas.
- K: I pozostałe koleżanki i koledzy - również.Bardzo lubimy otrzymywać od was listy.
- E: Chętnie czytamy np. co sądzicie o naszym programie.
- T: A może macie jakieś co do jego zawartości życzenia?

- I: Może chcielibyście, żeby w nim znalazło się coś, czego nie ma, a co was interesuje.
- E: Jeżeli ktoś z was nie zna jeszcze naszego adresu - to proszę. Przypomną go. Zanimujcie Polskie Radio Toruń Plac Gen. Świerczewskiego 4. Program dla nastolatków.
- D: Ten adres przyda się wam jeszcze z innego powodu.
- M: Myślisz o tym całorocznym konkursie?
- D: Właśnie. W tym roku chcielibyśmy wytypować "nastolatka na medal".
- E: Musimy to jaśniej wytłumaczyć.
- T: Zrozumiąle.
- E: "Nastolatek czy nastolatka na medal" to koleżanka lub kolega, który cieszy się sympatią swego otoczenia: klasy... drużyny... szkoły nawet...
- I: "otoczenie" to jego koleśnanki i koledzcy.
- E: Oczywiście.
- M: I nie tylko sympatią, - bo tę może sobie zdobyć też jakiś... rozrabiaka. A nasz nastolatek to ma być ktoś ceniony, szanowany.
- D: Ktoś na kogo można liczyć. Komu można zaufać.
- T: Jednym słowem koleżanka lub kolega których chcielibyście zaprezentować w naszym programie jako "nastolatka na medal"
- I: Wybierzemy go wspólnie z wami.
- E: Ale najpierw to właśnie wy, nasi słuchacze, spośród swoich koleżanek i kolegów wytypujecie kandydatów do tego tytułu.
- D: Musicie napisać imię i nazwisko kandydatki czy kandydata... wiek...
- K: ...nie mniej niż 14 lat i nie więcej niż 16....
- D: ...klasę... adres szkoły do której uczęszcza.

- 379
- K: Adres - bo redakcja programu będzie chciała zapoznać się
osobiście z kandydatem na "nastolatka na medal".
- T: Radiowe portrety waszych kandydatów będą prezentowane w naszych
audycjach.
- K: A tego... "naj-naj" - wybierzecie wy sami, słuchacze ,przy końcu
tego roku.
- D: Bo to jest konkurs długofalowy. Na cały rok.
- M: A więc czekamy na wasze listy....
- I: ...i umieramy z ciekawości kogo wytypujecie.

Notki - plotki - ciekawostki

(sygnał i zapowiedź)

- T: A więc....Kto dziś zaczyna gadkę?
- K: Najtrudniej znaleźć jest zawsze tego pierwszego.
- T: Ira - gniewna dziewczyno- może ty?
- I: O! Dlaczego "gniewna"? O ile mnie pamięć nie myli, z tej strony nie mieliście okazji mnie poznać.
- T: "Ira" po łacinie znaczy "gniew", "złość".
- I: Straszne. Jestem gotowa zmienić imię.
- D: A wiecie? To mi przypomniało pewną, zasłyszaną historię....
- WW: No? - No? - Ciekawe? Opowiedz nam.
- E: Proszę! I znalazł się ten.. "pierwszy".
- D: Właśnie. Pewien mieszkaniec Londynu - nazwiskiem Dawid Szyling złożył peticję, w której prosił aby zmieniono mu nazwisko. Swoją prośbę motywował w ten sposób: "Od czasu, w którym Wielka Brytania przeszła na dziesiętny system pieniężny, w związku z czym wycofano z obiegu monety szylingów, czyli "szyling"- stałem się przedmiotem nieścisomych żartów, które zatrują mi życie".
- K: (na śmiechu) Biedny "Szyling"!
- M: A swoją drogą - to niekulturalnie kpić z czyjegoś nazwiska.
- T: Miał się też czym jegoś przejmować.
- I: Mnie by nic a nic nie przeszkadzało nazywać się... Złotówka.
- Albo nawet "Grosz".
- D: Ale ani złotówek, ani groszy nie wycofano z obiegu.

(muzyka)

- I: Tadziki! Teraz ty coś opowiedz.
- T: Ja? Dlaczego ja?
- K: Czytasz mnóstwo książek i czasopism i zawsze coś tam chowasz w szafce ciekawego.
- T: No...nie wiem.Może zainteresuje was coś z dziedziny sportu...
- K: Oczywiście, że zainteresuje.
- T: Więc posłuchajcie...Wszystkim wiadomo, że ojczyzną futbolu jest Anglia.
- D: Jasne.
- T: Eskimosi jednak twierdzą, że to oni wynaleźli ten pasjonujący sport.
- W: Coś podobnego!-Też coś?- W jaki sposób? Ciekawe.
- T: Eskimoska piłka nożna nazywa się "a k s e k t u k", a Eskimosi grali w nią już ponoć na długo przed spotkaniem z Europejczykami.Do gry w aksektuk używają pni piłki gigantycznych rozmiarów zeszytej ze skóry morsów.Doisko oczywiście - musi odpowiadać jej wielkości. Nie tak dawno na Alasce, odbył się tradycyjny mecz aksektuk, podczas którego bramki ustawiono w odległości 16 km. jedna od drugiej.
- K: Szesnastu km? Chyba "metrów"?
- T: Nie.Właśnie kilometrów.
- I: I co? Zawodnicy biegali te 16 km.od bramki do bramki?
- T: W grze brała udział cała miejscowa ludność, nie wyłączając kobiet i dzieci. Oczywiście podzieleni byli na dwie drużyny "Ludzi morza" i "Ludzi ziemi".Mecz trwał trzy pełne dni- od rana do nocy.
- M: Co kraj - to obyczaj.

D: Ja się jednak będę upierał, że ojczyznę europejskiej odmiany akseptuk jest Anglia.

E: Wolno ci.

T: Tymbardziej, że się nie dowiemy jak to jest naprawdę z tym futbolem.

(muzyka)

M: To teraz - ja - Opowiem wam coś o książkach.

E: Mamy nadzieję, że nie będzie to jakaś ..."pila".

M: Osz, dźcie sami... Jak dotychczas, książki dla dzieci i o dzie-
ciach pisali dorośli, prawda?

T: Hee... No dajże spokój. Chcesz żebyśmy się cofali do epoki
"Czerwonego kapturka"?....

I: Wszyscy wiedzą, że dorośli piszą książki dla dzieci.
Też mi rewelacja.

M: Że też ja nie chcę wam uwawiać, że "to" jest rewelacja.
Ale może zainteresuje was coś innego. Posłuchajcie. Pewien
pisarz i wydawca fiński...

E: Chiński czy fiński?

M: Fiński. Mieszkaniec Finlandii. - Nazwiskiem Osmo Lampinen
postanowił przełamać tradycję o której wspomniałam na
początku. "Czemaby dzieci nie mogły pisać dla dorosłych
i o dorosłych"? powiedział i w 1969 roku ogłosił konkurs
pod hasłem: "Tylko do lat osiemnastu". Jak można domyśleć
się z hasła, konkurs był przeznaczony wyłącznie dla dzieci
i nastolatków, a polegał na napisaniu książki dla dorosłych.

D: (kpiąc) A jaka była dolna granica wieku? Czy również
przedszkolaki mogły brać udział w konkursie?

H: Owszem, jeżeli same umiały pisać. Bo dolnej granicy wieku - nie podano.

E: No i jakie były rezultaty.

M: Przeszły one wszelkie oczekiwania. Około tysiąca młodych pisarzy ze wszystkich krańców Finlandii nadesłało własne utwory. Było tego w sumie 50 tysięcy stron.

K: Ciekawe - czy coś z tego nadawało się do druku.

M: Pan Lammoinen wydał 35 książek, które cieszą się obecnie wielkim powodzeniem zarówno u dorosłych jak i młodocianych czytelników.

K: Ej! A może by coś takiego u nas?.... Co o tym sądzicie, koleżanki i koledzy?

(muzyka)

Ciekawa książka

(fragm. z "Fotoplastikonu" Kr. Siesickiej)

- A: (półgłos) Sostro..Nie śpisz? (prosząco) Zajmij się mną...
- M: (cicho-blisko mikrofonu) To jest Agata- Piętnastolatka....
- S: (łagodnie) O- rzeczywiście..Nie mam nic lepszego do roboty....
- M: (j.w.) A to jej starsza i trzy lata siostra...Jana-
która niedawno uległa wypadkowi i leży unieruchomiona w łóżku.
- ~~A: (j.w.)~~
- A: Nie widzisz jak wyglądam?... Zajmij się mną.
- A: No, zajmij się mną.Widzisz przecież, że jestem chora....
Z nosa mi kapie, z oczu mi kapie, życie jest podłe....
- S: No- dobrze..Co u ciebie słyhać, sostro?
- A: Hee, marnie..Czy ten koński ogon jest już do czegoś podobny,
czy jeszcze nie?
- (trzaśnięcie drzwiawk wejściowych- tupota nóg)
- J: (z kuchni) Jest coś do jedzenia w tym domu.
- M: (j.w.) A to jedyny ich brat, Jasiek. Bliźniak Agaty.
- A: O! Jasiek przyfrunął.
- J: (j.w.) Ja tylko na chwilę. Zaraz gnam na trening.
- A: Jak zawsze...
- J: (zaglądając na chwilę do pokoju) Powiedzcie mamie, że ja
dzisiaj później wracam, bo mam się jeszcze widzieć z tym
dościem z telewizji.
- S: Słyszysz go? Hamuszkiewicz.
- A: Żeby! Jestem pewna, że dostanie czkawki w połowie wypowiedzi.
- J: (cofając się) Spokojna głowa!

- A: Chryste jaki on jest głupi! Że też takiego głupiego chłopaka chcę pokazywać w telewizji! I na pewno będą o nim dobrze mówili, jakby było o kim (nagle zainteresowanie) W co on się ubierze? Chyba w białą koszulkę..Krawat też weźmie.
- S: Mama uważa, że powinien iść w taty koszulce "polo".
- A: (zastanawia się) Hm..Wątpię, czy tata mu ją da.
- S: Myślę, że do tata jest bardzo przejęty występem Jaśka w telewizji.
- A: (na śmiechu) Wyobrażam sobie, po się będzie działo w klasie. Wszyscy będą tkwili przy telewizorach, żeby przypadkiem Jaśka nie przegapić! Oby tylko nie było usterek w programie....
- S: Miejmy nadzieję, że nie będzie.
- A: (złowróżbnie) Czuję, że Jasiek w czymś się wygłupi przed kamerą i ośmieszy rodzinę. Sama słyszałam wczoraj, jak Heniek Królik proponował mu zakład o dwadzieścia złotych. Rozumiesz jaka to kupa forsy?
- S: (zaniepokojona) Co Jasiek ma zrobić za te pieniądze?
- A: A Heniek powiedział, że za te dwie dychy Jasiek musi pokazać mu język.
- S: No, to niech mu pokaże, o co chodzi?
- A: Oszalałaś chyba? Oh ma mu ten język pokazać w telewizji. Przed kamerą!
- S: (z przerażeniem) A co Jasiek na to?
- A: Powiedział, że się zastanowi! "Cena jest przyzwoita-stwierdził. Pomyślę."
- S: Zwariował chyba.

- A: Zawsze był zwiariowany. A poza tym nie zapominaj, że on uwielbia zakłady. Więc zobaczysz że nie da się złapać Heńkowi na te dwie dychy. Jest piekielnie łasy na forszę.
- S: (gwałtownie) Nie zrobi tego! Nie zrobi tego choćby ze względu na rodziców. Pogadam z nim.
- S: (z przekonaniem) On tego nie zrobi!..Zawołaj go! Prądzej mu obetną język niż pozwolę na to, żeby go wywalił w telewizji.
- A: (podchodzi do drzwi) Jasiek! Chodź-no tu! Jana chce z tobą mówić.
- J: (miętko) Chciałaś coś ode mnie.
- S: Tak. Siadaj...Jasiek! Jeżeli zrobisz to, o co się zakładałeś z Heńkiem, nigdy w życiu tego ci nie daruje. Powiedz, że to tylko żarty.
- J: (z uśmiechem) Ładne żarty! Co ty myślisz, że ja mu nie pokażę języka? Dlaczego? Dla mnie to pestka!
- S: Jasiek! Chyba by ci ten język "przez gardło nie przeszedł"!
- J: (z przekonaniem) Przejdzie mi, przejdzie! Mało razy pokazywałem Heńkowi język! I to za darmo.
- S: Ale przecież nie w telewizji. Przecież to wszyscy będą oglądać.
- J: (pogardliwie) Eee! Co mi tam!
- S: Ty nie możesz tego zrobić. I nienzrobisz, prawda?
- J: Ja to zrobię staram spokojna głowa!
- S: Błagam cię!
- J: Cholernie mi przykro, ale muszę ci odmówić.
- S: Dam ci...pięć dych! Pięć~~z~~ kapujesz!
- J: (zdziwiony) Pięć?..Tak ci zależy na tym moim języku?
- S: Na tym, żebyś go nie pokazywał. Dwie dasz Heńkowi, a trzy będziesz miał dla siebie.
- J: (po chwili wahania) Nie, siostrze dziękuję! Nie mogę...Honor mi nie pozwala.

Poznajmy się, porozmawiajmy

- D: Poznajmy się!
- I: Jestem Iryka.
- E: A ja - Ewa.
- D: Mnie na imię Danek.
- M: A mnie - Gosia.
- E: Porozmawiajmy.
- I: Dobrze - ale o czym?
- T: Wydaje mi się, że jeżeli czegoś nam zabraknie to raczej czasu na obgadanie wszystkiego.
- M: Właśnie. Tematów nie brak.
- D: No - po pierwsze cieszymy się ogromnie, że nasz konkurs sylwestrowy...
- I: ...muzyczny to - to lotek....
- D: ...no, tak - to-to lotek...rozwiązań "języki" a właściwie "pióra" naszym słuchaczom.
- K: Rozwiązań przysię sporo...
- E: Wszystkie dobre.
- T: Niestety. Nie wszystkie. Bardzo żałujemy....
- K: Tylko się nie rozpędź i nie wygadaj jak powinno brzmieć rozwiązanie. Bo przecież spodziewamy się otrzymać jeszcze odpowiedzi do dnia 10 stycznia
- T: Nie ma obawy. Potrafię powściągnąć swój język.
- M: Najważniejsze, że przy okazji konkursu poznaliśmy nazwiska jakiejś części koleżanek i kolegów, którzy słuchają naszego programu.

- D: No, właśnie. Niektórzy nawet dopisali do rozwiązania parę słów do nas.
- E: To bardzo miłe.
- M: Szczególnie, że były to życzenia noworoczne i wyrazy sympatii dla nas.
- I: Nawet słowa oznania dla programu; że ciekawy. A to znaczy - że musiał być częściej słuchany niż raz.
- E: Dziękujemy za te sympatyczne listy i życzenia.
Aktywowi Szkolnego Koła TPRP przy szkole podstawowej Nr.15 w Grudziądzu..
- M: Wandzi Eperkin z Włocławka...
- I: Beacie Grabau ..czy Grabari z Bydgoszczy..
- D: Zbigniewowi Skowrońskiemu z Grudziądza
- T: Andrzejowi Makrewiczowi z Bydgoszczy
- K: Iłonie Zet z olsztyńskiego....
- M: I Joli Andrzejewskiej - też z Bydgoszczy.
Jolu! pytasz, dlaczego w radio jest tak mało piosenek w wykonaniu piosenkarzy, których słyszałaś w toto-lotku muzycznym. No, w naszym programie możesz dość często spotkać się z nim. Tylko słuchaj nas.
- D: Nasz program dla nastolatków - przypomina - nadawany jest co dwa tygodnie na falach ultrakrótkich rozgłośni bydgoskiej.
- M: Mam nadzieję Jolu, że jeszcze napiszesz do nas.
- K: I pozostałe koleżanki i koledzy - również. Bardzo lubimy otrzymywać od was listy.
- E: Chętnie czytamy np. co sądzicie o naszym programie.
- T: A może macie jakieś co do jego zawartości życzenia?

- I: Może chcielibyście, żeby w nim znalazło się coś, czego nie ma, a co was interesuje.
- E: Jeżeli ktoś z was nie zna jeszcze naszego adresu - to proszę. Przypomnę go. Zanotujcie Polskie Radio Toruń Plac Gen. Świerczewskiego 4. Program dla nastolatków.
- D: Ten adres przyda się wam jeszcze z innego powodu.
- M: Myślisz o tym całorocznym konkursie?
- D: Właśnie. W tym roku chcielibyśmy wytypować "nastolatka na medal".
- E: Musimy to jaśniej wytłumaczyć.
- T: Zrozumiałe.
- E: "Nastolatek czy nastolatka na medal" to koleżanka lub kolega, który cieszy się sympatią swego otoczenia: klasy... drużyny... szkoły nawet...
- I: "otoczenie" to jego koleżanki i koledzy.
- E: Oczywiście.
- M: I nie tylko sympatią, - bo tę może sobie zdobyć też jakiś... rozrabiaka. A nasz nastolatek to ma być ktoś ceniony, szanowany.
- D: Ktoś na kogo można liczyć. Kemu można zaufać.
- T: Jednym słowem koleżanka lub kolega których chcielibyście zaprezentować w naszym programie jako "nastolatka na medal"
- I: Wybierzemy go wspólnie z wami.
- E: Ale najpierw to właśnie wy, nasi słuchacze, spośród swoich koleżanek i kolegów wytypujecie kandydatów do tego tytułu.
- D: Musicie napisać imię i nazwisko kandydatki czy kandydata... wiek...
- K: ...nie mniej niż 14 lat i nie więcej niż 16....
- D: ...klasę... adres szkoły do której uczęszcza.

- M: Adres - bo redakcja programu będzie chciała zapoznać się osobiście z kandydatem na "nastolatka na medal".
- T: Radiowe portrety waszych kandydatów będą prezentowane w naszych audycjach.
- E: A tego... "naj-naj" - wybieriecie wy sami, słuchacze ,przy końcu tego roku.
- D: Bo to jest konkurs długofalowy. Na cały rok.
- M: A więc czekamy na wasze listy....
- I: ...i umieramy z ciekawości kogo wytypujecie.